

Bosman

1. a C Na pokładzie od rana^{aC}
 a A7 Ciągłe słyhać bosmana,^{aA7}
 d a Bez potrzeby cholernie się drze.^{da}
 A7 d Choćbyś ręce poranił,^{A7d}
 a Bosman zawsze cię zgani^a
 E7 a I powiada: „Zrobione jest źle!”^{E7a}
2. „Jeszcze raz czyścić działo,
 Cóż wam chłopcy się stało?
 Jak do żarcia, to każdy się rwie.
 To nie balia niemiecka,
 Trzeba wiedzieć od dziecka,
 Że to okręt wojenny RP.”
3. Ale czasem się zdarzy,
 Że się bosman rozmarzy
 Każdy bosman uczucie to zna.
 Gdy go wtedy poprosisz,
 Swą harmonię przynosi,
 Siada w kącie na rufie i gra.
4. Opowiada o morzach,
 O bezkresnych przestworzach
 I o walkach, co przeżył on sam.
 O dziewczętach z Bombaju,
 Co namiętnie kochają
 I całują tak mocno do krwi.
5. A gdy spytasz go tylko,
 O czym marzył przed chwilą,
 Czemu nagle pojaśniał mu wzrok?
 Mówi: „W Gdyni, w Orłowie,
 Będę chodził na głowie,
 Tak mi przypadł do serca ten port.”
6. Bosman skończył, wiatr ścicha,
 Aż tu nagle, u licha!
 Pojaśniało coś nagle we mgle
 Poznał bosman, jak cała
 Polska w blaskach wstawiała,
 Na pokładzie okrętu RP.